Triumf Niepokalanej

ISSN 2299-8241

Nr 1 (86) styczeń — marzec 2026

Pielgrzymki śladami św. Maksymiliana

Ideał apostolatu Rycerstwa Niepokalanej

Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

Spis treści

4 Czytając św. Maksymiliana — Tu miłość własna nie ma co robić
7 Zdobywać dusze dla i dzięki Niepokalanej
14 Ideał apostolatu M.I.
17 Jak najszybciej, jak to tylko możliwe...
19 Praca nieskuteczna bez modlitwy
24 Z Maryją i przez Maryję
26 Śladami św. Maksymiliana w Japonii
32 Śladami św. Maksymiliana w Polsce
37 Dni M.I. w Gdyni
38 Dni M.I. w Krakowie
40 Dni M.I. w Poznaniu
41 Deszcz nie przeszkodził w apostolacie
42 Wykład o Neokatechumenacie
43 Interesująca inicjatywa w Białej Podlaskiej
44 Bez maryjności, nie ma niepodległości!
46 Kiermasz bożonarodzeniowy M.I.
47 Nowi Rycerze w Warszawie
48 Dni M.I. na Litwie
49 Dni M.I. w Tallinie
49 Dzień M.I. w Paryżu
50 Dni M.I. w Kanadzie
52 Dzień M.I. w Singapurze
53 Program Rycerstwa Niepokalanej

Po przeczytaniu przekaż bliźniemu!

Wzorem św. Maksymiliana ośmielamy się prosić naszych Czytelników:

„Szanuj pisemko! Po przeczytaniu nie niszcz go, lecz pożycz innym, którzy go nie znają. Sprawisz tym radość bliźniemu, a nagroda za to Cię nie minie. Apostolstwo dobrej prasy jest obowiązkiem każdego katolika".

Wydawca: Fundacja Militia Immaculatae
ul. Garncarska 34, 04-886 Warszawa

Redakcja: br. Maksymilian, Sylwia Giermaz, Sylwia Kalicińska, Karolina Olędzka, Paweł Siergiejczyk, Anna Sitek, Aleksandra Stępniak

Niepokalana
Pośredniczka i Współodkupicielka

Tak oburzająca z punktu widzenia Tradycji katolickiej nota doktrynalna Dykasterii Nauki Wiary *Mater Populi Fidelis* wymaga jednoznacznej odpowiedzi.

Dlatego Rycerstwo Niepokalanej poleca dwa foldery, które pomogą każdemu katolikowi zrozumieć, na czym polega rola Najświętszej Maryi Panny jako Współodkupicielki i Pośredniczki Wszystkich Łask.

Foldery zawierają zwięzłe, zrozumiale napisane wyjaśnienie obu tytułów Niepokalanej i wynikających z nich dla nas konsekwencji. O kluczowej roli Matki Chrystusa w naszym zbawieniu pisali m.in. papież Leon XIII, św. Ludwik Maria Grignion de Montfort czy św. Maksymilian Kolbe.

Cytaty z ich dzieł również znajdują się w tych folderach, które powinny trafić w ręce jak największej liczby katolików, szczególnie tych zdezorientowanych postawą papieskiej Dykasterii.

Foldery można zamówić przez stronę www.militia-immaculatae.org
www.militia-immaculatae.org/polski/formularz-kontaktowy/

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Rozpoczynamy kolejny rok. Poprzedni dla Rycerstwa Niepokalanej był rokiem szczególnym. Mieliśmy wiele okazji do radosnego świętowania 25-lecia odnowienia M.I. W tych uroczystościach najważniejsza była Niepokalana i program, jaki szerzył założyciel M.I., o. Maksymilian Kolbe – aby ONA była znana i kochana. Do szerzenia JEJ czci dołączyło wielu nowych Rycerzy, a dotychczasowi odnowili swoje poświęcenie się Niepokalanej, co, miejmy nadzieję, wznowi ich gorliwość apostolską.

Jednak w minionym roku dotknął nas także bardzo niepokojący fakt, jakim było opublikowanie noty doktrynalnej *Mater Populi fidelis* dotyczącej niektórych tytułów maryjnych odnoszących się do współpracy Maryi w dziele zbawienia. Nota wydana w dniu 4 listopada przez Dykasterię Nauki Wiary stwierdza, że „używanie tytułu Współodkupicielki dla określenia współpracy Maryi jest zawsze niewłaściwe" oraz że „konieczna jest szczególna ostrożność w stosowaniu względem Maryi tytułu Pośredniczki".

Określenia te szczególnie bulwersują nas, Rycerzy, gdyż wiemy, że założyciel M.I., św. Maksymilian Maria Kolbe istotę i działalność Rycerstwa oparł przede wszystkich na dwóch tytułach Niepokalanej: Współodkupicielki oraz Pośredniczki Wszystkich Łask. „Ona przecież jako Współodkupicielka pragnie rozszerzyć na całą ludzkość owoce odkupienia dokonanego przez Jej Syna, stara się pozyskać Chrystusowi heretyków, schizmatyków, masonów, żydów itd. Jedynym pragnieniem Niepokalanej jest podnieść poziom naszego życia duchowego aż do wyżyn świętości" – pisał przed grudniem 1937 roku w Niepokalanowie.

Ojciec Maksymilian rozpowszechniał tytuł Pośredniczki Wszystkich Łask, a od 1932 roku koła M.I. 2 oraz sami franciszkanie starali się o ustanowienie dogmatu o Pośrednictwie wszelkich łask. Krokiem do tego było wprowadzenie przez ojców franciszkanów, na podstawie dekretu Kongregacji Obrzędów nr 973/34 z 17 I 1934 roku, święta Matki Bożej Pośrednicz-

ki Wszelkich Łask do swego kalendarza zakonnego; święto wyznaczono na 31 maja. Było to możliwe dzięki decyzji papieża Benedykta XV, który w dniu 12 I 1921 roku pozwolił na oficjum i Mszę św. tym wszystkim diecezjom i zgromadzeniom zakonnym, które o tę łaskę proszą. Zgodnie z kalendarzem liturgicznym z 1962 roku święto to w Polsce jest obchodzone w diecezji kieleckiej w dniu 7 maja.

Już od wieków nieustannie trwały starania o zachowanie czci i podkreślenia roli Niepokalanej w dziele zbawienia. Było to szczególnie ważne wtedy, gdy wrogowie świętego Kościoła katolickiego wprowadzali swoje rewolucje, głosząc różnego rodzaju herezje. Założyciel M.I. doskonale zdawał sobie z tego sprawę, dlatego pisał: „W porządku nadnaturalnym więc herezja jest niczym innym, jak w tej lub owej formie odsunięciem się od łask, a więc i od Pośredniczki łask. Lekarstwem na nią jest odzyskanie łaski, a więc zbliżenie się do Pośredniczki Łask".

Dla nas, drodzy Rycerze, jest to okazja do zapoznania się z dwoma folderami dot. pośrednictwa i współodkupienia. Oba dostępne są w bibliotece: www.militia-immaculatae.org/polski/foldery. Można je zamówić za pośrednictwem formularza i po odpowiednim wprowadzeniu rozdawać dosłownie wszystkim.

Wydana nota doktrynalna skłania nas także do jeszcze gorliwszego praktykowania nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca. W dniu 10 grudnia 2025 roku minęło 100 lat, kiedy to s. Łucji w Pontevedra objawiła się Matka Boża wraz z Dzieciątkiem Jezus, prosząc, by w pierwsze soboty towarzyszyć JEJ w intencji zadośćuczynienia za wszystkie bluźnierstwa, jakimi niewdzięczni ludzie ranią JEJ Niepokalane Serce.

Jak powiedział Pan Jezus do s. Łucji: „Istnieje pięć rodzajów zniewag i bluźnierstw popełnianych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi", a jednym z nich są: „Bluźnierstwa tych, którzy publicznie starają się zasiać w sercach dzieci obojętność lub pogardę, a nawet nienawiść do ich Niepokalanej Matki".

Odnówmy naszą gorliwość w spełnianiu warunków pierwszych sobót i wynagradzajmy Niepokalanej wszystkie bluźnierstwa, które ranią JEJ Niepokalane i tak kochające nas Serce!

ks. Karol Stehlin
dyrektor Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

Czytając św. Maksymiliana

Tu miłość własna nie ma co robić

„Najważniejszy dział pracy. Nieraz chodzę między chorymi i mówię: Wyście działem pracy, i to jednym z najważniejszych działów... Wy jesteście w tym szczęśliwym położeniu, że nie widzicie owoców swej pracy, a żyjecie z tego, co inni na Was zapracują. Skutków swego cierpienia nie widzicie swoimi oczyma. Tu miłość własna nie ma co robić, nie ma dla niej między Wami miejsca. Pracując zaś w jakimś innym dziale, widzi się wyniki swoich wysiłków i nieraz przychodzi taka myśl, że nikt inny nie potrafi tego zrobić, że wszystko należy przypisywać mojemu pomysłowi i zdolnościom itd. Chociaż i tu można wszystko uświęcić dobrą intencją. Tutaj więc w szpitaliku jesteście wolni od tych pokus, jakkolwiek całkowicie nigdy nie zdołamy się od nich uwolnić, tym bardziej od pokus wypływających z miłości własnej”[1].

[1] *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2009, s. 78, konferencja nr 54.

Zdrowie to, bez wątpienia, jeden z ważniejszych dla współczesnego człowieka. A dłuższe życie wcale nie zapewnia życia szczęśliwszego, zwłaszcza w wymiarze fizycznym. Prędzej czy później każdego dotkną jakieś problemy zdrowotne, a ponieważ dzisiejszy człowiek nie potrafi dostrzec w cierpieniu sensu, stara się poszukiwać wszelkich sposobów, by takiego cierpienia uniknąć. Korzysta z tego przemysł farmaceutyczny i w ogóle branża medyczna, korzystają też najrozmaitsi znawcy lub pseudoznawcy zdrowia i chorób.

W tym całym szaleństwie wokół stanu ludzkiego organizmu brakuje tej jednej, ale za to zasadniczej refleksji: czy nasze fizyczne cierpienia nie mają żadnego sensu? Współczesny świat najwyraźniej tak uważa, skoro z choroby uczynił głównego wroga ludzkości. Ostatecznym tego dowodem była nie tak dawna globalna tzw. pandemia, podczas której życie miliardów ludzi zostało sparaliżowane pod pretekstem walki z tajemniczym wirusem. A przecież nie był to ani pierwszy, ani ostatni wirus, jaki pojawił się na ziemi. Oto właśnie

nasza epoka, w której zdrowie stało się najwyższym dobrem, a choroba — najgorszym złem.

Dlatego tak dziwnie brzmią dziś słowa św. Maksymiliana skierowane do jego współbraci, że klasztorny szpital to „najważniejszy dział pracy". Jakiej pracy? Oczywiście pracy nad uświęceniem dusz — własnych i cudzych — bo tylko po to o. Kolbe założył Niepokalanów. Zapyta ktoś: „A cóż może być świętego w chorobach, na które ludzie zapadają, a nieraz umierają?". I na to nasz święty ma odpowiedź: „Tu miłość własna nie ma co robić, nie ma dla niej między Wami miejsca". Miłość własna stanowi bowiem największą przeszkodę na drodze do świętości i wszystkie grzechy z niej właśnie biorą swój początek. Grzech pierworodny na tym przecież polegał, że pierwsi ludzie ukochali siebie ponad nakazy Boże.

Tymczasem każda choroba uświadamia nam, jak bardzo jesteśmy słabi, jak niewiele od nas zależy, jak mały mamy wpływ nawet na własny los. Choroba to najlepsza lekcja pokory, która nakazuje nam porzucić miłość własną i przypomnieć sobie o obowiązku miłości wobec Tego, który nas stworzył. Ale choroba to także cierpienie, które przypomina nam, iż musimy nieść swój krzyż na wzór Zbawiciela.

Nie ma innej drogi do świętości — czyli do wiecznej szczęśliwości — jak tylko droga krzyżowa. I każdy człowiek prędzej czy później na tę drogę wstąpi, mierząc się z ułomnościami własnego ciała.

Oczywiście medycyna jest człowiekowi potrzebna. Trzeba mieć jednak świadomość tego, że medycyna zawsze musi przegrać ze śmiercią, zatem wszelkie leczenie stanowi tylko chwilową ulgę w cierpieniu. Najważniejsza jest jednak świadomość, że nasze cierpienia, a później śmierć to kamienie milowe w naszej wędrówce do życia wiecznego. Bez tej świadomości życie ludzkie traci wszelki sens i zamienia się w zwierzęcą egzystencję, która z całą pewnością nie zaprowadzi nas do Nieba.

(PS)

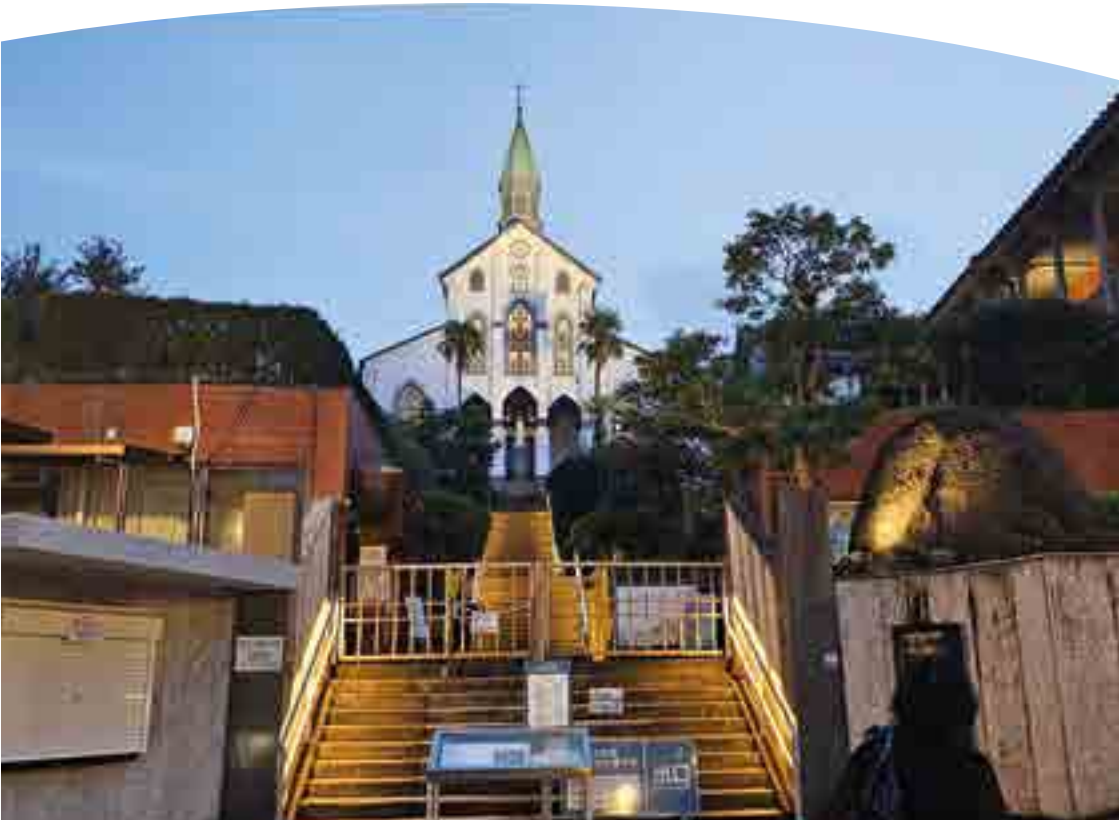

Zdobywać dusze dla i dzięki Niepokalanej

Każdy, kto chce walczyć o dusze, musi czynić to przez Niepokalaną, Pośredniczkę Wszystkich Łask i Królową Nieba i Ziemi.

Nieoceniona jest rola Maryi w dziele zbawiania ludzi. Nasz Pan Jezus Chrystus oddając za nas swoje życie na drzewie krzyża, ofiarował nam swoją ukochaną Matkę. Od tego czasu Maryja dba o swoje dzieci i pragnie, aby one wszystkie należały do Jej Syna.

„Zbawienie świata zaczęło się przez Maryję i przez Nią powinno zostać dokończone" — napisał w *Traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwik Maria Grignion de Montfort. Ten gorliwy kapłan doskonale zdawał sobie sprawę z roli Maryi w dziele nawracania i uświęcania wszystkich ludzi.

Święty Maksymilian, przejęty tym samym duchem pobożności maryjnej, założył Rycerstwo Niepokalanej, by dzięki kochającemu i współczującemu Sercu Maryi wyrywać dusze z sideł szatańskich i zdobywać je dla Nieba.

Nieoceniona jest rola Maryi w dziele zbawiania ludzi. Nasz Pan Jezus Chrystus oddając za nas swoje życie na drzewie krzyża, ofiarował nam swoją ukochaną Matkę. Od tego czasu Maryja dba o swoje dzieci i pragnie, aby one wszystkie należały do Jej Syna.

Z największą czułością i matczynym oddaniem troszczy się o każdego z nas. Wie, że najważniejsze jest, abyśmy osiągnęli żywot wieczny w Niebie. Doskonale rozumie, że tym, co prowadzi tak wiele dusz do piekła, są fałszywe religie, których istnienie jest wielką obrazą Pana Boga. Jedyną religią jest religia katolicka założona przez Pana Jezusa Chrystusa, dlatego tylko ona ma prawo istnieć. Tylko w Kościele katolickim można się zbawić i istnienia tylko tego Kościoła pragnie Maryja.

Idea, jaka przyświecała św. Maksymilianowi podczas zakładania Rycerstwa, była taka, aby wszystkich ludzi zdobyć dla Niepokalanej: heretyków, schizmatyków,

żydów, masonów. Jego pragnieniem było, by wszyscy oni zostali włączeni do Kościoła katolickiego dzięki opiece i nadprzyrodzonej interwencji Matki Bożej. W jednym ze swoich rozważań rozwija znaczenie każdego ze słów z *Małego Oficjum o Najświętszej Maryi Pannie*: „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie".

Wskazał, że Maryja nie niszczy grzeszników, bo ich kocha i pragnie ich nawrócenia, ale herezje, które sieją zamęt w duszach ludzkich i prowadzą je do piekła. Co więcej, Maryja nie tylko umniejsza, osłabia te herezje, ale obraca je wniwecz — wszystkie, co do jednej, i to na całym świecie. Powinno nam to uświadomić, jak bardzo godne pożałowania są te fałszywe religie, wszelkie schizmy i sekty, skoro Matka Boża sama je niszczy. I my powinniśmy robić co w naszej mocy, aby prowadzić ludzi do zbawienia. Taka jest bowiem idea Rycerstwa Niepokalanej.

Święty Maksymilian, gorliwy krzewiciel wiary, poświęcił się dla ratowania innych. Przy każdej

możliwej okazji głosił Chrystusa i jego naukę, modlił się za odstępców, nawracał.

W dziejach Kościoła znajdziemy tysiące przykładów ludzi, którym przyświecała ta sama idea, a skoro i my jesteśmy do tego powołani, warto byśmy czytali żywoty świętych, którzy zdobywali dusze dla Nieba. Poniżej jedynie pokrótce zostaną opisane sylwetki kilku świętych, na których postawie można się wzorować, lecz zachęcamy do zapoznania się we własnym zakresie z ich dłuższymi życiorysami. Słowa uczą, przykłady pociągają.

Pierwszymi świadkami Chrystusa byli Apostołowie. To ich wysłał na cały świat nasz Zbawiciel, aby głosili Jego naukę, nawracali i chrzcili. Z kart *Dziejów*

Apostolskich i *Listów* wiemy, jak bardzo byli prześladowani, jak wielkie cierpienia musieli znosić. Walczyli o każdą duszę i wiary się nigdy nie zaparli, chociaż swoją działalność przypłacili własnym życiem (wszyscy z wyjątkiem św. Jana). Ich postawa sprawiała, że nawracały się tysiące pogan, którzy również głosili Chrystusa i często, szczególnie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, byli gotowi za tę świętą wiarę oddać życie.

Jednym z patronów Polski jest św. Wojciech. Chociaż z pochodzenia był Czechem, czcimy go jako naszego specjalnego orędownika. Święty ten w czasie swojego

życia był bezkompromisowy. Nie zgadzał się na grzech i zgorszenie, przez co musiał opuścić ojczyznę. Ostatecznie udał się na północ, do kraju Prusów, aby głosić Ewangelię tamtejszym ludom pogrążonym w ciemności niewiary i tam umarł jako męczennik.

W XIII wieku muzułmanie porywali chrześcijan jako niewolników i zmuszali ich do zmiany wiary pod groźbą męczarni i śmierci. Katolicy zdawali sobie sprawę, jak wielkim zagrożeniem dla dusz jest ta okrutna praktyka i dlatego starali się porwanych ludzi wykupywać.

Święty Rajmund Nonnat wstąpił do założonego przez św. Piotra Nolasco zakonu od Wykupu Niewolników i zbierał pieniądze na wykup jeńców z Algieru. Gdy dotarł na miejsce, niestety okazało się, że zabrakło mu pieniędzy na wykupienie jednego niewolnika. Wówczas sam oddał się w niewolę zamiast niego. Każdą chwilę wykorzystywał na to, aby umacniać chrześcijan, głosić Chrystusa muzułmanom i żydom, a w związku z tym był znienawidzony i okrutnie tortu-

rowany. Wieść o jego heroicznym czynie miłosierdzia rozeszła się po Europie i św. Rajmund został wykupiony i później mianowany kardynałem przez papieża Grzegorza IX. Niestety był już tak wycieńczony, że niedługo potem zmarł.

Święty Franciszek Ksawery, ten jakże gorliwy jezuita, pragnął nieść świętą wiarę w najdalsze zakątki ziemi. Nauczał i udzielał sakramentów w Indiach, gdzie dotarł w 1542 roku. Tam również odwiedzał chorych w szpitalach, trędowatych i więźniów, głosił kazania. Zorganizował kolegium, którego celem było kształcenie duchowieństwa spośród rdzennej ludności. Wiele podróżował, zatrzymywał się na wielu wyspach i nawracał ich mieszkańców. Prawdopodobnie odwiedził nawet Filipiny. W czerwcu 1549 roku wyruszył do Japonii, gdzie dotarł w sierpniu. Przez pierwszy rok uczył się tam japońskiego, tłumaczył pisma na ten język, po czym rozpoczął nawracanie. Pragnął również dotrzeć do Chin, jednak zatrzymał się jedynie na jednej z wysp u wybrzeży tego kraju.

Choć robił wszystko, by dotrzeć do cesarza, niestety nie udało mu się z nim spotkać. Uważany jest za największego misjonarza od czasów apostolskich.

Tylko w Kościele katolickim jest zbawienie. Dobrze wiedział o tym św. Andrzej Bobola, którego nazywano *Duszochwatem*, czyli Łowcą Dusz. Szedł, by nawracać — głównie z prawosławia na katolicyzm. Zaczynając misję na Polesiu, wiedział, że przypłaci ją życiem. Nie powstrzymało go to od powziętego zamiaru. Gdy rozpoczęło się jego męczeństwo (w historii Kościoła nie zanoto-

wano męczeństwa równie okrutnego), nie ugiął się, nie wyparł się Boga, a na dodatek wzywał swoich oprawców do nawrócenia.

Tak piękne mamy przykłady, na których powinniśmy się wzorować! Maryja zapragnęła i z nas uczynić narzędzia, dzięki którym wyrwie z sideł szatańskich wiele dusz. Musimy jednak się na to zgodzić. Nie możemy pytać o cenę, o zapłatę, o nagrodę, o rezultat. Powinniśmy jedynie pragnąć być Jej Rycerzami i pozostawać wiernymi złożonemu Jej przyrzeczeniu. Ponieważ wśród trosk i trudów codziennego życia można łatwo zapomnieć o naszym zadaniu, warto jak najczęściej (szczególnie w dni świąt maryjnych, a nawet codziennie) odnawiać rycerski *Akt poświęcenia się Niepokalanej*. Jak bardzo uszczęśliwimy Maryję, gdy będziemy Jej posłuszni i oddani!

Jesteśmy świadkami wielkiego odstępstwa od wiary. Europa, która niegdyś wydała tylu świętych, odrzuciła katolicką wiarę i na dodatek zalewana jest tysiącami muzułmańskich nachodźców; w wielu regionach świata wraca się do dawnych, pogańskich wierzeń; w krajach misyjnych nowi katolicy wywodzą się głównie z rodzin już wcześniej nawróconych, a nie nowo nawracanych.

Co gorsza, hierarchowie Kościoła promują to, co niegdyś było zabronione pod karą grzechu ciężkiego (np. wspólne modlitwy z przedstawicielami innych religii czy sekt protestanckich). Te wszystkie wydarzenia, które rozgrywają się na naszych oczach, nie mogą nas osłabiać, zniechęcać; nie możemy poddać się rozpaczy i biernemu oczekiwaniu na najgorsze!

Pamiętajmy, że Maryja obiecała, iż Jej Niepokalane Serce zatriumfuje! Chciejmy mieć udział w tym triumfie! Pamiętajmy, tak jak pamiętał o tym św. Maksymilian, że każdy człowiek na świecie ma duszę nieśmiertelną, że został stworzony przez Boga dla Niego samego, więc róbmy, co tylko możemy, by ludzi prowadzić do ich Stworzyciela i Odkupiciela. Prawdziwa miłość bliźniego polega na tym, by pragnąć zbawienia innych.

Walczmy o każdego człowieka! O tego ochrzczonego, który sprzeniewierzył się przyrzeczeniom chrzcielnym i trwa uparcie w grzechu ciężkim. O tego, którego zwiodły protestanckie kłamstwa. O wszystkich tych, którzy zaufali różnym zbrodniczym ideologiom. O tych, którzy wiary katolickiej nie znają, jak i o tych, którzy znając ją, uparcie ją zwalczają i jawnie prześladują.

Za każdego umarł Chrystus, za każdego wylał swoją Najdroższą Krew. Z miłości do Zbawiciela wzbudzajmy w sobie pragnienie, by ta Krew nie była wylana na darmo.

Dzięki Rycerstwu Niepokalanej możemy stać się prawdziwymi Rycerzami walczącymi o te wszystkie biedne dusze pod wodzą Niebieskiej Hetmanki. Wzywajmy pomocy świętych, którzy będą nam pomagać swoim wstawiennictwem z Nieba. Prowadźmy wszystkich do Maryi, by następnie Ona zaprowadziła ich do swojego Syna. Zbawienie dusz najwyższym prawem i zadaniem!

(AS)

Ideał apostolatu M.I.

Zapewne każdy Rycerz czytał o ideale Rycerstwa Niepokalanej i dostrzega w nim dynamizm, gorliwość, wysiłki i różne dzieła podejmowane przez ludzi. Warto jednak przypominać sobie, że apostolat M.I. nie rodzi się z ludzkich talentów, organizacyjnej sprawności ani zapału, lecz ze źródła o wiele głębszego – z aktu całkowitego oddania się Niepokalanej. To właśnie zawierzenie, które czyni z człowieka Jej własność, jest początkiem i korzeniem wszelkiej apostolskiej płodności.

„Kto kocha Niepokalaną ofiarnie, ten się zbawi, uświęci i innym do uświęcenia pomoże". W tych krótkich i prostych, ale jakże obfitych w przekaz, słowach św. Maksymiliana kryje się głęboka prawda: Rycerz Niepokalanej nie jest powołany do działania z własnej inicjatywy, ale do tego, by pozwolić Jej działać przez siebie. Apostolat jest więc nie tyle owocem ludzkiego wysiłku, ile

konsekwencją oddania i przynależności. Co więcej, miłość do Matki Bożej prowadzi do uświęcenia osobistego, a jednocześnie owocuje zbawczym działaniem wobec innych dusz.

Apostolat jest więc sercem i duszą Rycerstwa Niepokalanej. Święty Maksymilian Kolbe od samego początku pragnął, aby każdy Rycerz był zdobywcą dusz dla Niepokalanej, aby całkowicie Jej oddany mógł współpracować w dziele zbawienia świata. Założyciel M.I. nie miał na celu stworzenia czegoś, co miałoby być tylko zewnętrznie imponującą organizacją. Chodziło mu o to, aby pozwolić Maryi działać przez siebie. W tym tkwi cała tajemnica apostolatu, którego to Ona jest źródłem, zaczątkiem wszelkiej inicjatywy, każdego dzieła i każdej łaski potrzebnej do zdobywania dusz.

Już w *Akcie poświęcenia się Niepokalanej*, jaki św. Maksymilian ułożył dla Rycerzy, zawarta jest cała istota tej idei. Rycerz mówi w nim do swojej Matki: „Uczyń ze mną wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała, i z całym mym życiem, śmiercią i wiecznością, cokolwiek Ci się podoba”.

Te słowa są programem życia, który obejmuje wszystko — nie tylko modlitwy czy chwile pobożności, ale całą codzienność, wszystkie myśli, czyny, obowiązki. Ideał M.I. polega na tym, aby całkowicie wyzbyć się siebie i pozwolić Niepokalanej posługiwać się nami wedle Jej zamiarów. To nieustanna szkoła pokory i prostoty.

Święty Maksymilian mawiał, że istotą rycerstwa jest oddanie się całkowite — aż do zapomnienia o sobie — aby Niepokalana mogła czynić w nas i przez nas to, czego pragnie. W tym samym akcie Rycerz prosi dalej: „Abym w Twoich Niepokalanych i najmiłościwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczepienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały w tylu zbłąkanych i obojętnych duszach”. To właśnie jest serce rycerskiego apostolatu: prośba, aby Niepokalana posłużyła się nami jako narzędziem do zdobycia dusz dla Chrystusa, które w jej

dłoniach staje się coraz skuteczniejsze w miarę swojego oddania.

Wypełnianie Jej woli nie ogranicza się do nadzwyczajnych czynów, lecz obejmuje wierne spełnianie małych i prostych rzeczy. Święty Maksymilian mówił, by kochać Niepokalaną praktycznie, przez dobre wypełnianie wszystkich swoich obowiązków od rana do wieczora, bo to Jej wola, wola Pana Jezusa. Mimo że nie od razu stajemy się doskonali, to jednak bezwarunkowa ufność do naszej ukochanej Matki, pozwala nieustannie trwać w podjętych zobowiązaniach. Z czasem, krok po kroku, Ona formuje swoich Rycerzy, oczyszcza ich intencje, uczy cierpliwości, wierności, ofiary. Tak kształtuje się serce, które staje się Jej całkowitą własnością i przez które Ona może działać z nadprzyrodzoną skutecznością. Ostatecznie, podążając za myślą św. Maksymiliana: „Niepokalana sama wszystko czyni. My tylko użyczamy Jej rąk, nóg, serca i całego ciała. Ona sama wie najlepiej, jak zdobywać dusze". Apostolat wtedy jest radością — bo rodzi się z Jej działania, a Rycerz może doświadczać, że usługuje swojej ukochanej Pani.

Obyśmy naprawdę pokochali Niepokalaną, byśmy Ją coraz głębiej poznawali i wiernie trwali przy Niej aż do końca naszych dni. Ona sama nas poprowadzi, ukształtuje i umocni. Dlatego wołajmy za św. Maksymilianem:

„Przy Twej pomocy, o ile sił starczy, walczyć o to aż do ostatniego tchu będziemy. Tak nam, Królowo, Pani, Matuchno najlepsza, dopomóż!".

(AnS)

Jak najszybciej, jak to tylko możliwe...

Ojciec Maksymilian Maria Kolbe zawsze uważał, że modlitwa jest ważniejsza od działania, a jednak był człowiekiem czynu. Przypomnijmy sobie, że tym, co skłoniło go do założenia Milicji Niepokalanej, była następująca refleksja: „Czy to możliwe, że nasi wrogowie muszą wykazać się taką aktywnością, aby uzyskać przewagę, podczas gdy my pozostajemy bezczynni, co najwyżej oddając się modlitwie, nie podejmując żadnych działań?”. Nie był typem człowieka, który siedział z założonymi rękami. Dlatego po rozpoczęciu działalności M.I. założył klasztor w Niepokalanowie i wydawał wiele czasopism, aby szerzyć panowanie Chrystusa nad duszami poprzez Maryję, zgodnie ze swoim ideałem, który sformułował w następujący sposób: „Podbić dla Niepokalanej cały świat i każdą duszę z osobna, i to jak najszybciej, jak to tylko możliwe, aby przez Nią Chrystus panował nad wszechświatem”.

Pewnego dnia polski kanonik, odwiedzając drukarnię, zatrzymał się przed imponującą maszy-

ną rotacyjną i ironicznie zapytał o. Kolbego: „Gdyby św. Franciszek żył dzisiaj, co by powiedział, widząc te tak kosztowne maszyny?”. Skromny franciszkanin odpowiedział po prostu: „Podwinąłby rękawy swojego habitu, uruchomiłby maszyny na pełnych obrotach i pracowałby tak, jak pracują ci dobrzy bracia, korzystając z nowoczesnych środków, aby szerzyć chwałę Boga i Niepokalanej!”.

Zarówno u założyciela M.I., jak i u jego serafickiego Ojca, gorliwość w działaniu była owocem kontemplacji i miłości. Podobnie jak św. Paweł mógł powiedzieć: „Miłość bowiem Chrystusowa przyciska nas” (2 Kor 5, 14). Święty Maksymilian był całkowicie oddany Matce Bożej, wiedząc, że jest w Jej rękach oddał się całkowicie, będąc posłuszny z całego serca i z wielką hojnością. Służył Jej, nie oszczędzając się. „Otóż nasze zadanie tu jest bardzo proste – pisał – zapracować się, zamęczyć, być uważany za niewiele mniej jak za wariata przez swoich i wyniszczony umrzeć dla Niepokalanej” (list z 11 grudnia 1930 roku).

Nie siedźmy bezczynnie, ale służmy Najświętszej Maryi Pannie z całych naszych sił! Bycie posłusznym nie oznacza bycia biernym: nie pozostawajmy bezczynni! Przyjmijmy za swoje hasło słowa o. Kolbego: „Zróbmy wszystko, co w naszej mocy dla Niepokalanej, by jak najwięcej zdziałane było. Musi Ona jak najprędzej każdą duszę jak najdoskonalej opanować i w Niej żyć, działać, miłować Boże Serce, Bożą Miłość...” (list z 30 października 1935 roku).

o. Paul-Marie OFM cap.

Źródło tekstu: *Le Chevalier de l’Immaculé* 2025, nr 2. tłum.: br. Maksymilian

Praca nieskuteczna bez modlitwy

Jednym z przejawów prawdziwej miłości do Pana Boga, a zarazem owocem trwania w katolickiej wierze, jest gorliwość w dążeniu do świętości oraz zaangażowanie w apostolskiej pracy. Każdy, kto doświadczył Bożej obecności w swoim życiu, ten pragnie dzielić się tą łaską z innymi i chce zdobyć dla Niego jak najwięcej dusz.

Wielu świętych z miłości do Pana Boga było gotowych zrobić wszystko, nawet życie swoje oddać, by móc chociaż jedną pogrążoną w grzechach duszę sprowadzić na drogę wiary.

Jednak w tym tak bardzo potrzebnym i chwalebnym działaniu kryje się subtelna, lecz bardzo istotna pułapka. Jeśli człowiek zbytnio zaangażuje się w apostolat, poświęcając więcej czasu na aktywizm niż na modlitwę, może bardzo szybko zapomnieć o tym, dla Kogo oraz poprzez Kogo to czyni, a w konsekwencji przynieść szkodę zarówno Kościołowi, jak i własnej duszy.

Gdy w centrum swojego apostolskiego działania człowiek zamiast Boga postawi siebie, swoje umiejętności, ambicję i zapał, wówczas praca ta zamiast być owocem łaski, staje się pustym aktywizmem, który nie przynosi niczego dobrego i może prowadzić nawet do rozczarowania

i zniechęcenia. Dzieje się tak, ponieważ zaczyna w niej brakować tego, co stanowi podstawę i sens wszelkich działań podejmowanych przez Kościół, tj. miłości do Boga, modlitwy i ofiary.

Wielu świętych nauczało, że aby apostolat był naprawdę owocny, musi być wynikiem głębokiego życia wewnętrznego i nieustannego zjednoczenia z Bogiem. Święty Bernard z Clairvaux w jednym ze swoich kazań zawarł myśl, że człowiek powinien być jak zbiornik, który zatrzymuje wodę, aż się napełni — i dopiero wtedy może przelewać się z nadmiaru, nie tracąc przy tym niczego ze swojego wnętrza. „Dziś w Kościele — jak mówił św. Bernard — jest wielu takich, którzy działają bardziej jak kanały, zaś zbiorników jest bardzo mało. Tacy ludzie bardziej skłonni są do tego, aby pouczać innych, niż przyjmować pouczenia, oraz chcą kierować innymi, choć sami nie potrafią sobą kierować. Są bardziej gotowi do tego, by mówić niż słuchać" (*Sermones super Cantica Cantorum*, *Sermo* 18).

Zatem człowiek, który pragnie w pełni zaangażować się w pracę apostolską, powinien najpierw sam napełnić się Bogiem, by następnie, bez szkody dla swej duszy, dzielić się tą łaską z innymi. Musi najpierw samemu odkryć prawdę, by móc głosić ją innym. Powinien być bardziej skorym do słuchania niż do mówienia. Dopiero taka postawa pozwoli na owocny apostolat i jednocześnie będzie stanowiła ogromny krok na drodze do osobistej świętości.

Przykładem życia w prawdziwej harmonii pomiędzy modlitwą a działaniem jest sam nasz

Pan Jezus Chrystus, który aż przez trzydzieści lat prowadził życie ukryte w Nazarecie, ciesząc się obecnością dwóch świętych osób, Maryi i Józefa, zaś tylko trzy lata poświęcił na swoją działalność publiczną, choć i wówczas nigdy nie zapominał o modlitwie. Przebywając wśród swoich uczniów, otoczony niezliczonymi tłumami, nauczając, uzdrawiając i czyniąc cuda, mógł całkowicie poświęcić się swojej pracy, gdyż będąc Bogiem, nie potrzebował niczyjej łaski. Jednak mimo to chciał nam pokazać, że źródłem wszelkiego działania jest Bóg, dlatego bardzo często oddalał się od swoich uczniów i od tłumów, by móc przebywać tylko ze swoim Ojcem.

Poprzez mękę i śmierć na krzyżu dał nam przykład, że prawdziwy apostoł musi być zdolny do zapomnienia o sobie, do posłuszeństwa woli Ojca Niebieskiego i być gotowym nawet do oddania swojego życia w obronie prawdy, którą głosi. I nie musi tu koniecznie chodzić o życie fizyczne, ale o obumieranie sobie przez gotowość do znoszenia w cichości serca wszelkich trudów codzienności, gotowość do umartwienia

i ofiary, także w intencji tych, do których się udaje.

Doskonałym wzorem apostolatu przenikniętego miłością do Boga i wynikającego z pełnego poddania się Jego woli, jest również Najświętsza Maryja Panna. Nie bez przyczyny otrzymała Ona w Kościele tytuł Królowej Apostołów. Przez całe swoje życie była wierną Służebnicą Boga, zawsze otwartą na Jego wolę, bez względu na sytuację, w jakiej się znalazła. Chociaż Maryja była świadkiem i uczestniczką najważniejszych wydarzeń z historii zbawienia, nigdy nie wywyższała się z tego powodu. Gotowość do wypełnienia misji, jaką powierzył Jej Pan Bóg, wynikała przede wszystkim z Jej prawdziwej pokory, głębokiej modlitwy i ducha ofiary. Maryja nieustannie towarzyszyła Panu Jezusowi w Jego działalności, jednak bardzo często usuwała się w cień. Mimo że była Jego Matką, nigdy nie zabiegała o to, by być na pierwszym planie, ale pragnęła jedynie służyć Mu swoim wsparciem i pomocą.

Na weselu w Kanie Galilejskiej, widząc zakłopotanie małżonków z powodu braku wina, nie podjęła działania samodzielnie, lecz zwróciła się z ufnością do Jezusa, wierząc, że On znajdzie najlepsze rozwiązanie. Matka Boża świadomie powierzyła to zadanie swojemu Synowi, gdyż wiedziała, że Jej rolą jest wskazywanie na Chrystusa jako na Źródło wszelkiej łaski. To właśnie ten cud stał się początkiem Jego publicznej działalności.

Każdy, kto jest zaangażowany w dzieła apostolskie, czy to w swoim domu, czy wśród znajomych, czy w jakimkolwiek innym miejscu, powinien zawsze pamiętać, że jego praca bez modlitwy staje się nieskuteczna. Pan Bóg zawsze musi być na pierwszym miejscu i stanowić główny motyw każdego działania. Jak powiedział Pan Jezus:

„Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może przynosić owocu sama ze siebie, jeśli nie będzie trwać w winnym szczepie, tak ani wy, jeśli we mnie nie będziecie pozostawać. Jam jest szczep winny, wyście latorośle. Kto pozostaje we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi, bo beze mnie nic uczynić nie możecie. Jeśliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucony będzie jak latorośl i uschnie; i zbiorą ją, i wrzucą do ognia, i palić się będzie. Jeśli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, cokolwiek zechcecie, prosić będziecie, i stanie się wam. W tym jest uwielbiony Ojciec mój, żebyście bardzo wiele owocu przynosili i stali się uczniami moimi” (J 15, 4–8).

(SK)

Z Maryją i przez Maryję

Dnia 3 października obchodziliśmy święto św. Tereski od Dzieciątka Jezus, patronki Rosji, Francji, karmelitanek, terezjanek, a przede wszystkim misji katolickich. Postać św. Tereski, a zwłaszcza jej żywot, stanowi wspaniały przykład na to, jak niewiele potrzeba, aby stać się pożytecznym instrumentem w rękach Pana Boga do nawracania grzeszników. Kluczowe znaczenie mają tutaj dwa aspekty: modlitwa i ofiara. Tak niewiele, a zarazem tak dużo.

Kolejna postać, która podobnie jak św. Tereska o wątłym zdrowiu, lecz głębokiej wierze i duchu oddanym całkowicie Najświętszej Maryi Pannie oraz Panu Jezusowi, to św. Maksymilian Maria Kolbe. Jego apostolat charakteryzował się umiłowaniem gorliwej modlitwy i różańca, aktami strzelistymi oraz ofiarą codziennych trudów w intencji tych wszystkich ludzi, którzy odeszli od Pana Boga. Zanurzony w modlitwie, św. Maksymilian Kolbe, zachęcał ludzi do jednoczenia się z Maryją, do zdobywania zagubionych dusz za Jej pośrednictwem.

Tak więc, nasz apostolat powinien być podobny, a środki, jakie należałoby obrać do jego realizacji, powinny łączyć w sobie ducha i postawę wszystkich świętych, a w szczególności św. Maksymiliana. Każdy z nich, pomimo wielkich dzieł i uczynków, prowadząc zwykłe, ziemskie

życie, pracował nad wewnętrzną postawą, a mianowicie nad ciągłym rozwojem życia duchowego poprzez kontemplację, modlitwę myślną, rozważanie przymiotów Boskich, życia Pana Jezusa oraz Najświętszej Maryi Panny. Coś, na co współczesny człowiek może się również zdobyć przy odrobinie wysiłku woli.

Biorąc pod uwagę niezwykłą wartość ofiarowania codziennych trosk, cierpień, trudów, jakie spadają również na nas, świadomość, że z tych na pozór drobnych krzyży i niedogodności możemy zdziałać tak wiele dla dusz pogrążonych w ciemnościach grzechu, powinna być dla nas motorem napędowym do działania.

Tak wiele od nas zależy i tak wielką moc sprawczą możemy mieć w walce z zalewającym nasz świat grzechem. Należy nam działać tu i teraz, ale nie wyłącznie słowem (słowa wszak nic nie kosztują), lecz wewnętrznym czynem, niewidocznym dla ludzkiego oka.

Dla Pana Boga nasze małe ofiary zaniesione z oddaniem na Jego ołtarze mają szczególne znaczenie, jeśli dołączymy do tego odpowiednią intencję. Niech nie ogarnia nas pesymizm wypływający z trudów ziemskiej wędrówki.

Działajmy z Maryją i przez Maryję!

(KO)

Śladami św. Maksymiliana w Japonii

Dobry Bóg obdarzył kilkudziesięcioosobową grupę wiernych łaską pielgrzymowania do Japonii. Głównym celem wyjazdu (14–23 października 2025 roku) było podążanie śladami św. Maksymiliana Marii Kolbego, jak również poznanie historii katolicyzmu w Japonii.

Wiedzą na temat poszczególnych miejsc i wydarzeń z nimi związanych dzielił się z nami ks. Karol Stehlin, któremu towarzyszyli ks. Thomas Onoda (jedyny kapłan Japończyk wyświęcony w Bractwie św. Piusa X) oraz o. Paweł, pallotyn, posługujący w Korei i poznający Tradycję katolicką. Natomiast na miejscu mieliśmy również japońskich przewodników. Najdłużej była z nami pani Yoko, poganka, która dostała od naszych Rycerzy Niepokalanej cudowny medalik i foldery w języku japońskim oraz zapewnienie o modlitwie o jej nawrócenie (do czego czytających to sprawozdanie również zachęcamy).

Nasze pierwsze kroki skierowaliśmy do muzeum św. Maksymiliana w Nagasaki. Budynek ten stoi na miejscu domu, w którym mieszkał nasz rodak na początku swojej działalności misyjnej w Japonii w 1930 roku. Zamieszkał tu z br. Zenonem Żebrowskim i br. Hilarym Łysakowskim. Z tamtego czasu zostało tylko palenisko – komin z czerwonej cegły. Panowało tu skrajne ubóstwo. Trzeba pamiętać, że o. Kolbe był w zaawansowanym stadium gruźlicy, bardzo cierpiał, a panujący tam klimat potęgował

jego cierpienie. Taki heroizm i przykład zakonników spotkał się z wielkim uznaniem miejscowej ludności.

Nieopodal tego skromnego budynku wznosi się najstarszy zachowany budynek kościoła w Japonii, wybudowany w 1865 roku. Kościół pw. 26 Japońskich Męczenników został zbudowany w kierunku wzgórza Nishizaka, miejsca ich męczeństwa.

W dniu 17 marca 1865 roku kilku chłopów odwiedziło tę świątynię. Jeden z nich podszedł do o. Petitjeana (proboszcza i budowniczego kościoła) i powiedział: „Jesteśmy z Urakami. Wszyscy w Urakami jesteśmy tej samej wiary". Były to wyznania katolickich wygnańców, którzy zachowując wiarę, ryzykowali życiem. Czy możemy sobie wyobrazić zaskoczenie i radość o. Petitjeana, gdy usłyszał te słowa? „Gdzie jest posąg Matki Bożej?" — pytali przybyli. Ksiądz zaprowadził ich do figury i powiedział: „To naprawdę Matka Boża. To naprawdę Matka Boża trzymająca swojego Syna Jezusa. Ludzie byli poruszeni". Po potwierdzeniu, że o. Petitjean żyje w celibacie i że został wysłany przez papieża, byli przekonani, że jest *pardere* (księdzem). Tej nocy o. Petitjean napisał list, w którym wyraził swoje podekscytowanie odnalezieniem zgromadzenia i wysłał go do swojego przełożonego, o. Girarda w Yokohamie. Kiedy list dotarł do Rzymu, a jego treść do uszu Piusa IX, stary papież podobno zalał się łzami radości.

Pomnik upamiętniający odnalezienie chrześcijan w Japonii trwających przy wierze pomimo wielu lat krwawych prześladowań

Katedra Qura wybudowana w 1865 roku

Kiedy dowiedziano się, że w Nagasaki jest katolicki ksiądz, ukryci chrześcijanie z innych miast i regionów, takich jak: Goto, Amakusa, Hirado i Imamura, jeden po drugim odwie-

Na terenie miejsca męczeństwa wielu katolików (piekło Unzen)

dzali Tenshudo w Oura i wyznawali swoją wiarę. Wielu z nich powróciło następnie do Kościoła katolickiego pod przewodnictwem francuskich misjonarzy. Według doniesień liczba ta sięgnęła nawet 50 tys.

Przez trzy dni mieliśmy możliwość słuchania Mszy św. w kościele Nakamachi. Jest on zbudowany na miejscu, gdzie w XVII wieku 16 Japończyków zdobyło koronę męczeństwa. Inne miejsce katolickich męczenników to wulkan *Unzen* znany też pod nazwą „piekło Unzen". Bulgoczą tu cały czas gorące źródła, wydzielając gryzącą siarkową parę. W 1600 roku i kolejnych latach władca miasta Shimabara wykorzystał to miejsce do torturowania setek mężczyzn, niewiast i dzieci, by wyrzekli się świętej wiary katolickiej. Pomimo tych okrutnych cierpień w temperaturze 2000°C ci mężni katolicy wybierali śmierć. Z kolei na wzgórzu Nishizaka, po uprzednich torturach (np. wieszanie głową w dół w wykopanym dole), ostatecznie ukrzyżowani zostali Paweł Miki i 25 to-

Obrazy przedstawiające męczeństwo wielu Japończyków w muzeum 26 męczenników

Ocalała ściana katedry Urakami, która znajdowała się 500 m od epicentrum wybuchu bomby atomowej; na miejscu zginęło dwóch księży oraz wielu wiernych, którzy czekali na spowiedź lub odprawiali zadaną pokutę

warzyszy. Na monumencie, upamiętniającym to wydarzenie, widnieje cytat ze św. Marka: „Zaprzyj się samego siebie, weź swój krzyż i naśladuj Mnie". Twórca tego pomnika nawrócił się.

Miejsca te były dla nas okazją do skupienia i zadumy nad tyloma przykładami wierności Bogu aż po śmierć, a przede wszystkim do modlitwy o nawrócenie Japonii przez wstawiennictwo tychże świętych męczenników.

Kolejnym punktem, w którym niejako zatrzymał się czas, było muzeum bomby atomowej. Trudno uświadomić sobie grozę tego wydarzenia, kiedy to 9 sierpnia 1945 roku o godzinie 11:02 ginie nagle 40 tys. osób, a kolejne dziesiątki tysięcy umierają wkrótce. Jak bardzo trzeba pilnować swojej duszy, by była w stanie łaski uświęcającej!!!

Z wydarzeniem tym związana jest historia lekarza św. Maksymiliana, który pomagał już wcześniej zakonnikom, doktora Nagai Takashi. Nawrócił się dzięki modlitwom swojej przyszłej żony Midori. Już przed wybuchem bomby ciężko zachorował. Kataklizm przeżył. Pomagał poszkodowanym, ile tylko mógł. Potem, już leżący, modlił się przez wstawiennictwo o. Maksymiliana i pił wodę z japońskiego Lourdes. Żył o 6 lat dłużej niż przewidywali lekarze, wychowywał dwoje swoich dzieci i pisał na leżąco książki.

Ostatnim punktem w Nagasaki był japoński Niepokalanów — *Mu-*

Różańce wiernych stopione podczas wybuchu bomby atomowej

Historia życia dr. Nagai Takashi w muzeum jemu poświęconym

genzai no Sono, czyli Ogród Maryi. Znajdują się tu relikwie i cenne pamiątki po św. Maksymilianie. To miejsce nie ucierpiało w czasie wybuchu bomby atomowej, ponieważ jest położone za górą. Stąd rozchodził się japoński *Rycerz Niepokalanej*, stąd łaski Niepokalanej promieniowały tak, że po II wojnie światowej 50% nawróceń Japończyków dokonało się w tym miejscu. Idąc w górę, doszliśmy do japońskiego Lourdes z figurą Niepokalanej i św. Bernadetty, i oczywiście z wybijającym ze skały źródełkiem. Na tym miejscu odmówiliśmy różaniec. Modlitwa różańcowa towarzyszyła nam w każdej chwili: czy to w tych miejscach kultu, czy w auto-

Fragment ekspozycji w muzeum japońskiego Niepokalanowa

karze, czy w samolocie, nieodłącznie z Niepokalaną!

Po wysokich temperaturach w Nagasaki, miasto Akita przywitało nas zimnem i deszczem, i co ciekawe, „inwazją" niedźwiedzi. Toteż w ogrodzie przy sanktuarium śpiewaliśmy głośno Maryjne pieśni, żeby odstraszać te zwierzęta. A wcześniej modliliśmy się, odprawiając Drogę Krzyżową. Samo sanktuarium to miejsce objawień Matki Bożej s. Agnes Sasagawie w 1973 roku. Wzywają one do pokuty, ubóstwa i aktów poświęcenia, aby złagodzić gniew Boskiego Ojca. Mieliśmy dużo czasu, aby złożyć swoje intencje przed cudowną figurą Matki Bożej. Ta drewniana figura płakała 101 razy od 1975 roku przez 6 lat. Płyn ten został zbadany i stwierdzono niepodważalnie, że są to łzy ludzkie.

Akita to również męczeństwo katolików w XVI i XVII wieku. Niezliczona liczba wiernych była tu torturowana, krzyżowana lub ścinana. Represje dotykały całe rodziny przez pięć kolejnych pokoleń. Wielu z nich oddało życie przy rzece Kuso Tsu, przy której, w strugach deszczu, odmówiliśmy różaniec.

Nie można oddzielić ofiary złożonej przez japońskich męczenników (łącznie ok. 300 tys. osób) od błogosławieństwa, jakie spłynęło na ten kraj przez Niepokalaną w osobie św. Maksymiliana Marii Kolbego. Dlatego przez jego wstawiennictwo i świętych męczenników ufamy w wielkie łaski

Figura Matki Bożej w Akita

wymodlone dla nas, naszych bliskich i samej Japonii.

Szczęśliwie wróciliśmy do domów, przelatując nad Biegunem Północnym! Gorąco zachęcamy do wysłuchania kazań i całego bogactwa informacji, jak również zobaczenia miejsc, o których była mowa w powyższym sprawozdaniu, na kanale Youtube: @TriumfNiepokalanej.

Agnieszka Tracz

Więcej zdjęć w albumie wydanym z okazji 25-lecia odnowienia M.I.

Album dostępny jest w kąciku M.I. w każdej kaplicy; można go też zamówić na stronie:
www.militia-immaculatae.org/polski

Śladami św. Maksymiliana w Polsce

Pielgrzymka śladami św. Maksymiliana w Polsce (6–10 października 2025 roku) została zorganizowana w ramach obchodów 25-lecia odnowienia M.I. Rozpoczęła ją Msza św. w kościele w Radości, a potem ks. Karol Stehlin wygłosił pierwszą konferencję. Nawiązał w niej do początków M.I. Tradycyjnej Obserwancji i konieczności realizacji przesłania wielkiego świętego o. Maksymiliana, którego ks. Karol określa gigantem. Pielgrzymując śladami o. Maksymiliana, mieliśmy odkrywać jego duchowość, poznać wydarzenia z jego życia, przyjrzeć się początkom M.I. i czasopisma *Rycerz Niepokalanej*, a przede wszystkim zrozumieć, jak niesamowite i jedyne w swoim rodzaju jest to dzieło.

Rok 1917 to rok objawień w Fatimie i powstania M.I. Dwa wydarzenia na czasy ostateczne. Święty Maksymilian wyraźnie widział, że Kościół musi walczyć z siłami zła i dlatego utworzył Rycerstwo Niepokalanej. Ta walka i wybór dobra albo zła przebiega przez człowieka, rodziny, narody, Kościół. Warunkiem, żeby zwyciężyć jest oddanie się w niewolę Niepokalanej. Walka nie może być tylko epizodem w naszym życiu, to musi być wojna totalna, która nie zna granic i nie ma końca. Celem M.I. jest zdobycie całego świata, wszystkich dusz i złożenie ich u stóp Niepokalanej. Tymi słowami ks. Stehlin już od pierwszej konferencji przybliżał nam to maksymalistyczne przesłanie św. Maksymiliana.

Pierwszym miejscem, które zwiedziliśmy była Zduńska Wola — miasto, w którym urodził się Rajmund Kolbe, nasz przyszły święty, jeden z trzech synów Juliusza i Marianny

Kolbów. Pobożny i zafascynowany św. Maksymilianem przewodnik oprowadził nas po Bazylice Wniebowzięcia NMP, gdzie mały Rajmund został ochrzczony i bierzmowany. Pokazał nam małe jednoizbowe mieszkanie, gdzie urodził się Mundek i opowiedział wiele szczegółów z życia świętego i jego rodziny. W muzeum poświęconym świętemu z wielkim przejęciem i pasją opowiadał o trudnym charakterze i porywczości młodego Rajmunda, jego mądrej i pobożnej matce, ojcu i braciach. Z wielkim uznaniem podzielił się spostrzeżeniem, że „św. Maksymilian żył tylko 47 lat, a tak nieprawdopodobnie dużo zdziałał".

Po roku mieszkania w Zduńskiej Woli rodzina Kolbów przeprowadziła się do Pabianic. To miasto było następnym miejscem naszej pielgrzymki. Tutaj odwiedziliśmy kościół św. Mateusza, gdzie Niepokalana ukazała się świętemu z dwiema koronami — czystości i męczeństwa. Wiemy, że młody Rajmund przyjął je obie. Od tego wydarzenia jego życie zmieniło się całkowicie, a Niepokalana, do której miłość i nabożeństwo wyniósł z domu rodzinnego, przygotowała go i poprowadziła do walki z wrogiem dusz.

Kościół Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli, gdzie został ochrzczony Rajmund Kolbe

Z konferencji głoszonych przez ks. Karola dowiedzieliśmy się o kolejnych miejscach pobytu i działalności świętego — a więc o seminarium we Lwowie i latach spędzonych w Rzymie, gdzie w 1917 roku w obli-

czu bluźnierczych demonstracji masonerii, założył M.I.

Po ukończeniu studiów i otrzymaniu dwóch doktoratów w Rzymie Maksymilian Kolbe przybył do Krakowa i pełnił funkcję wykładowcy w seminarium franciszkańskim. Podążając śladami o. Maksymiliana, nasza pielgrzymka z Pabianic dotarła do Krakowa.

Po bazylice św. Franciszka oprowadził nas jeden z ojców. Najważniejszym pomieszczeniem związanym z dziełem świętego jest Sala Włoska, gdzie odbyło się pierwsze spotkanie M.I. w Polsce. Po kilku miesiącach działalności o. Maksymiliana w Krakowie Rycerstwo liczyło 1000 osób. I właśnie w Sali Włoskiej odbywały się najważniejsze konferencje dla Rycerzy. Prowadził je mocno schorowany (w zaawansowanym stadium gruźlicy), cicho mówiący święty.

Aby dotrzeć do większej liczby ludzi, w roku 1921 wielkim wysiłkiem św. Maksymiliana wychodzi pierwszy numer *Rycerza Niepokalanej* w nakładzie 5000 egzemplarzy. Czasopismo to przez wielu jest krytykowane, ale przez lud docenione i czytane. Pragnienie Niepokalanej jest wypełniane – święty zdobywa dla Niej coraz więcej dusz. Z pomocą Niepokalanej wydawane są kolejne numery *Rycerza* i gdy dzieło bardzo się rozwija, zapada decyzja o wysłaniu świętego do Grodna. Ojciec Maksymilian przybywa tam z jedną walizką i musi zaczynać wszystko od początku. Po pięciu latach wyjeżdża jednak trzema wagonami, w których wiezie

Pabianice: budynek szkoły, do której uczęszczał Rajmund Kolbe

m.in. maszyny drukarskie. Dzieło, z którym przełożeni nie wiedzieli, co zrobić, i nie chcieli jego rozwoju, Niepokalana sama prowadziła. Miała w swoich dłoniach najlepszą „miotłę", najszlachetniejszego, niezłomnego Rycerza.

Naszą pielgrzymkę zakończyliśmy w Niepokalanowie, gdzie zwiedziliśmy celę św. Maksymiliana i muzeum, nawiedziliśmy cmentarz i na końcu kaplicę św. Maksymiliana.

Ojciec Maksymilian przybył do Niepokalanowa z Grodna w 1927 roku. I znowu musiał zaczynać od zera... Na podarowanej ziemi stawia budynki, organizuje drukarnię i seminarium. W bardzo krótkim czasie następuje nieprawdopodobny rozwój dzieła. Liczba wydawanego *Rycerza* dochodzi do 4 milionów.

W 1930 roku Niepokalana wysyła swojego Rycerza do Japonii. Tam, nie znając języka, nie mając maszyn, nie mając żadnego zaplecza, zakłada klasztor, seminarium i zaczyna druk *Rycerza* w języku japońskim.

Po 6 latach wraca do Polski. Niepokalanów tętni życiem. Zgłasza się bardzo wielu kandydatów do wstąpienia do zakonu. Święty Maksymilian planuje lotnisko, aby samolotami jeszcze szybciej dystrybuować wydawnictwa. Buduje

Kraków: ołtarz główny w kościele franciszkanów

Niepokalanów: Rycerze przed pierwszą kaplicą

Niepokalanów: grób księcia Jana Druckiego-Lubeckiego, ofiarodawcy terenu pod przyszły klasztor

także radiostację i planuje uruchomienie stacji telewizyjnej. I wtedy wybucha II wojna światowa.

Niepokalana przygotowała o. Maksymiliana na męczeńską śmierć. W Auschwitz mierzyliśmy się z ogromem cierpienia, bólu, krzywdy. Miejsce apelu, cela śmierci świętego, baraki obozowe — każdy sam, w ciszy modlił się i przeżywał duchowo tamte wydarzenia.

„Ja dla dusz tylko żyję" — to słowa św. Maksymiliana. Jego pragnieniem było, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, żeby wszyscy usłyszeli o Niepokalanej i o Panu Bogu. Całe 47-letnie życie świętego było walką o dusze, walką z mocami zła, walką bardzo często wyczerpującą duchowo i fizycznie. Ojciec Maksymilian nigdy się nie poddał i nie zwątpił. Ufał Niepokalanej bezgranicznie i powierzał Jej każdy swój czyn.

„Gdybyście tu nie przybyli, to ja byłbym poganinem" — usłyszał święty od młodego Japończyka i to dało o. Maksymilianowi pewność, że działa zgodnie z wolą Najwyższego. Dla tego pełniącego wolę Bożą Rycerza Niepokalanej apostolat nie miał granic, nie można było się w nim zatrzymać.

Refleksja: Bractwo Kapłańskie św. Piusa X planowało w Rosji, jako pierwszym kraju, rozpocząć apostolat Tradycji w Europie Środkowo-Wschodniej. Decyzję o pozostaniu w Polsce i o rozwoju tego dzieła w naszej Ojczyźnie ks. Karol podjął w Niepokalanowie. I możemy powiedzieć wzorem tamtego młodego Japończyka: „Gdybyście tu nie przybyli, bylibyśmy modernistami".

Bogu niech będą dzięki i Niepokalanej za tę wyjątkową pielgrzymkę!

Danuta Dybowska

Więcej zdjęć w albumie wydanym z okazji 25-lecia odnowienia M.I.

Album dostępny jest w kąciku M.I. w każdej kaplicy; można go też zamówić na stronie:
www.militia-immaculatae.org/polski

Dni M.I. w Gdyni

Podobnie jak w Warszawie, również w Gdyni odbyły się Dni M.I.

Centrala M.I. wystawiła dwa namioty z publikacjami oraz dewocjonaliami. Zainteresowanie wiernych było bardzo duże. W sobotę 20 września ks. Karol Stehlin wygłosił dwie konferencje oraz kazanie podczas Mszy św., a po niej przyjął do M.I. 16 nowych Rycerzy.

Niedzielne kazania księdza Stehlina, głoszone podczas wszystkich Mszy świętych, dotyczyły apostolatu prowadzonego przez Rycerzy w ramach przynależności do Militia Immaculatæ. Konferencje i kazania ks. Karola dostępne są na kanale *Triumfu Niepokalanej* (@Triumf Niepokalanej) na platformie Youtube (playlista: Dni M.I. w Gdyni).

Dni M.I. w Krakowie

Obchody jubileuszu M.I. rozpoczęły się rankiem 4 października od nabożeństwa pierwszo-sobotniego. Następnie ks. Karol Stehlin sprawował Najświętszą Ofiarę Mszy św., w trakcie której wygłosił kazanie poświęcone Rycerstwu Niepokalanej.

„Dzisiaj M.I. Tradycyjnej Obserwancji działa w 66 krajach i gromadzi 165 000 Rycerzy" – mówił ks. Karol. Powiązał też rozwój Tradycji katolickiej w Polsce z działaniem Maryi za pośrednictwem Rycerstwa Niepokalanej: „Jestem całkowicie przekonany, że to, co się dzieje teraz w Polsce, ten cudowny rozwój naszego Bractwa katolickiej Tradycji, zawdzięczamy przede wszystkim Matce Najświętszej, Niepokalanemu Sercu Maryi i Jej armii, Jej Rycerzom".

Po Mszy św. wierni, którzy przybyli na Dni M.I. do krakowskiego przeoratu, zgromadzili się na przerwie kawowej w sali wykładowej, gdzie mogli zapoznać się z publikacjami Rycerstwa Niepokalanej i otrzymać pakiety dla kandydatów pragnących wstąpić do M.I.

Drugi wykład rozpoczął się od przywołania wyjątkowej postaci świętego założyciela Rycerstwa Niepokalanej, o. Maksymiliana Kolbego: „To co on robił, to było absolutne, całkowite i ślepe zaufanie Niepokalanej" – podkreślił ks. Karol Stehlin. Trzeci i ostatni tego dnia wykład poświęcony był istocie M.I. i środkom apostolatu Rycerzy Niepokalanej. „Istotą M.I. nie jest dodanie kilku modlitw do tych, które odmawiamy, lecz chodzi o to, aby Niepokalana stała się naszym ideałem, abyśmy należeli całkowicie do Niej. To jest Rycerstwo" – zaznaczył ks. Karol Stehlin. Dając za przykład postać św. Hiacynty, która swoim krótkim, ale ofiarnym życiem nawróciła setki tysięcy ludzi, zachęcał Rycerzy do większej gorliwości, a kandydatów do wstąpienia w szeregi M.I.: „Matka Najświętsza chce cię mieć jako swoje narzędzie. Swoje cierpienia masz ofiarować za zbawienie dusz, aby ratować ludzi od piekła. Sami w sobie jesteśmy niczym, ale Rycerz Niepokalanej, gdy zbliża się do Maryi, staje się Jej narzędziem i wykonuje Jej wolę; wtedy zostaje obdarzony przez Nią specjalnymi łaskami".

Ksiądz Stehlin przypomniał też, jak ważną rolę w każdej kaplicy Bractwa odgrywa kącik M.I., który oferuje swoistą – jak wyraził się ks. Karol – „amunicję duchową", czyli ulotki, broszury i książki. „Po to jest Kącik M.I. i wszystkie znajdujące się w nim środki, aby sobie uświadamiać, do kogo należymy i komu służymy. Kącik M.I. to jest Ona" – podkreślał. I apelował: „Korzystajcie z publikacji w kąciku M.I., czytajcie oraz przekazujcie to innym swoim znajomym

i w ten sposób bądźcie Rycerzami Niepokalanej dla zbawienia swojej rodziny i katolickiej Polski".

Wypełnione cennymi naukami przedpołudnie zakończyło się odnowieniem przez zgromadzonych w krakowskiej kaplicy Rycerzy *Aktu poświęcenia się Niepokalanej* oraz ceremonią przyjęcia do Rycerstwa Niepokalanej 24 nowych Rycerzy, w tym kilkorga dzieci.

Pierwsza niedziela października była jednocześnie podsumowaniem i zakończeniem jubileuszowych Dni M.I. w krakowskim przeoracie Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Dyrektor Rycerstwa Niepokalanej, ks. Karol Stehlin, głosił tego dnia kazania na temat Rycerstwa podczas wszystkich Mszy św. Powiedział m.in. „Założenie M.I. w 1917 roku odbyło się w szczególnie tragicznych okolicznościach, ponieważ Maksymilian Kolbe był wtedy świadkiem triumfu masonerii, deklarującej, że zniszczy, zdepcze i zwycięży Kościół".

Podkreślił, że przyszły polski święty, wbrew wszystkim przeciwnościom, wskazał Niepokalaną jako Tę, która jest silniejsza od wszystkich wrogów Kościoła, że to Ona pokona masonerię, komunizm i ateizm, „Ona zetrze głowę węża". „Maksymilian Kolbe ślepo się Jej oddał i my też musimy to zrobić, bo inaczej przegramy" — podsumował ks. Karol Stehlin. — „Musimy ze zdumieniem patrzeć jak Matka Boża hojnie wynagradza to, że ktoś chce się stać Jej Rycerzem. Musimy na nowo odkrywać ten cudowny skarb, jakim jest Rycerstwo Niepokalanej. Ludzie patrzą na ten cud katolickiej Tradycji, która tu rozwija się pod okiem Matki Najświętszej. Ludzie patrzą na Polskę. Tutaj jest kolebka M.I. Tutaj działał Maksymilian Kolbe. Tutaj otrzymaliśmy ogromne łaski. Polska została obdarzona łaskami przez działalność M.I. i św. Maksymiliana. Musimy być godnymi synami naszego katolickiego narodu!".

Dni M.I. w Poznaniu

W związku z 25. rocznicą odnowienia Militia Immaculatæ, w dniach 24–26 października 2025 roku w poznańskim przeoracie odbyły się Dni M.I.

W czasie głoszonych wykładów i kazań ks. Karol Stehlin, dyrektor M.I. podkreślił wielką rolę i godność bycia Rycerzem Niepokalanej. Przez swe modlitwy, ofiary, rozdawanie cudownego medalika Rycerz nie działa sam — jest przede wszystkim narzędziem Niebiańskiej Matki, Królowej i Hetmanki w walce o zbawienie dusz, czym przyczynia się do rozszerzania Królestwa Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wypełnia zatem swe zadanie wynikające z faktu bycia członkiem Kościoła wojującego. Dzieje się to przez akt woli, wyrażony słowami poświęcenia się Niepokalanej, ułożonymi przez św. Maksymiliana Marię Kolbego. W ten sposób katolik staje się członkiem tej duchowej armii.

Owocem poznańskich Dni M.I. było przystąpienie do Rycerstwa 19 nowych osób oraz odnowienie *Aktu poświęcenia się Niepokalanej* przez obecnych tam Rycerzy.

Deszcz nie przeszkodził w apostolacie

Jak co roku, w drugą niedzielę września wierni Bractwa św. Piusa X, a wśród nich wielu Rycerzy Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji, pielgrzymowali z Olsztyna do Gietrzwałdu. W XI pielgrzymce do sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej uczestniczyło 1600 osób.

Wydarzenie rozpoczęła Msza św. polowa odprawiona w Olsztynie przez ks. Karola Stehlina. Następnie pielgrzymi ze śpiewem Godzinek ruszyli malowniczą, leśną trasą. Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawowali: ks. Edward Wesołek, ks. Łukasz Szydłowski, ks. Adam Cieśla oraz ks. Kamil Brogowicz.

Na jednym z postojów ks. Karol wygłosił konferencję o tematyce maryjnej (można jej wysłuchać na kanale Youtube @TriumfNiepokalanej), a także gorąco podziękował duszpasterzowi olsztyńskiej kaplicy, ks. Adamowi Cieśli za sprawną organizację pielgrzymki.

Gdy pielgrzymi zmierzali do sanktuarium, grupa Rycerzy Niepokalanej przygotowywała stolik M.I. z publikacjami oraz dewocjonaliami. W tym roku gmina Gietrzwałd nie pozwoliła rozłożyć stolika na terenie utwardzonym, więc Rycerze ofiarnie ustawili stoły na nierównym i niestabilnym podłożu. Trudności te nie przeszkodziły w owocnym apostolacie. Nie przeszkodził także padający deszcz, zarówno w sobotę, jak i w niedzielę podczas trwania odpustu. Stoisko M.I. odwiedzili stali bywalcy pamiętający z ubiegłych lat, że u Rycerzy Niepokalanej mogą zaopatrzyć się w dobrą literaturę oraz starannie wykonane różańce.

Przedstawiciele Centrali M.I. serdecznie dziękują za gorliwą i życzliwą pomoc ks. Adamowi Cieśli, p. Katarzynie z Lublina, p. Elżbiecie oraz wielu wiernym z kaplicy olsztyńskiej, m.in. p. Marii, p. Stenii, p. Wiesławie, p. Reginie, p. Urszuli, p. Mieczysławowi, p. Michałowi i p. Markowi.

Wykład o Neokatechumenacie

23 października Koło M.I. 2 — Kraków Maryi zaprosiło mieszkańców Krakowa i okolic na wykład zatytułowany: *Droga Neokatechumenalna: droga do zbawienia czy droga donikąd?*

Koło, które powstało 1 lutego 2020 roku, uczyniło publiczny wykład stałym elementem swojego apostolatu. Zorganizowało ich dotychczas 14, a ostatni z nich wygłosił ks. Kamil Brogowicz.

Prelegent — zanim poznał Tradycję i dołączył do Bractwa, by rok temu złożyć w nim swoją pierwszą oblację — przez wiele lat aktywnie działał w ruchu neokatechumenalnym: najpierw jako członek świecki, następnie kleryk seminarium *Redemptoris Mater*, a wreszcie wyświęcony w nim kapłan.

Poznawszy Ruch bardzo dobrze, wykazał, że z punktu widzenia celu człowieka — jakim jest jego zbawienie — Neokatechumenat, który (przy swych specyficznych metodach działania) formuje ludzi w oparciu o błędne nauczanie posoborowe, to raczej bezdroże niż droga.

Spotkanie zgromadziło 64 osoby i — jak można wnioskować z zadawanych prelegentowi pytań — znalazł się wśród nich co najmniej jeden aktualny i jeden były członek Drogi Neokatechumenalnej. To do tego typu słuchaczy kierował przede wszystkim ks. Kamil swoje ostrzeżenia.

Po wykładzie Rycerze, jak zwykle, rozprowadzali materiały M.I.

Tych, którzy chcieliby się o Drodze Neokatechumenalnej dowiedzieć więcej, odsyłamy na kanał *Triumf Niepokalanej* na platformie Youtube, gdzie wykład jest opublikowany.

Wszystkich zainteresowanych organizowanymi przez Koło wykładami informujemy, że komunikaty o ich terminach znaleźć można w internetowym serwisie informacyjnym Bractwa św. Piusa X:

https://www.piusx.org.pl/

Interesująca inicjatywa w Białej Podlaskiej

Rycerze Niepokalanej w Białej Podlaskiej postanowili wyjść z prawdą o katolickiej Mszy św. do szerszej społeczności, umieszczając ulotkę *Msza Katolicka najpiękniejsza rzecz po tej stronie nieba* na banerze-lawecie.

Liczymy na to, że szerzenie informacji o Najświętszej Ofierze Mszy, takiej jaką Kościół katolicki zawsze sprawował, przyczyni się do poznawania również katolickiej doktryny, której Msza św. zwana trydencką jest najdoskonalszym wyrazem i wypełnieniem jednocześnie, a którą herezja modernizmu nieustannie zwalcza.

Mamy głęboką nadzieję, że za łaską Bożą wiele dusz, które poznają Prawdę, doprowadzi do powiększenia naszej wspólnoty wiernych katolików i do powstania w Białej Podlaskiej kaplicy już na stałe.

Mamy głęboką nadzieję, że dzięki oddaniu naszych działań w ręce Niepokalanej, wiele dusz, za łaską Bożą, pozna Prawdę, co doprowadzi do powiększenia naszej wspólnoty wiernych i do powstania w Białej Podlaskiej kaplicy, która działać będzie już na stałe ku większej chwale Pana Boga.

Bez maryjności, nie ma niepodległości!

Nowym doświadczeniem Centrali M.I. był udział w obchodach Święta Niepodległości. 11 listopada z samego rana pasaż wiodący od popularnej „patelni" w kierunku Dworca Centralnego zapełnił się stoiskami oraz sceną, tworząc przestrzeń kupiecko-towarzyską nazwaną *Miasteczkiem Niepodległości*. Inicjatywa ta była niejako prologiem Marszu Niepodległości (MN), który wyruszył z Ronda im. Romana Dmowskiego o godzinie 14:30.

Stolik M.I. usytuowany był bardzo blisko sceny, na której odbywały się debaty, występy muzyczne i konkursy, co z jednej strony skutkowało dużym natężeniem hałasu, ale z drugiej stanowiło okazję dla osób przysłuchujących się występom do skorzystania z naszej oferty.

Zainteresowanie było ogromne. Przez cały czas trwania imprezy (ok. 4 godziny) stoisko oblegały rzesze uczestników MN korzystających zarówno z kącika M.I., jak i z propozycji wydawnictwa Te Deum.

Obsługą stolika zajmowali się Rycerze Niepokalanej pod przewodnictwem ks. Antoniego Myślińskiego oraz przy wydatnej pomocy brata Michała, który przyjechał do Warszawy na urlop z Zaitzkofen i wraz ze swoimi rodzicami uczestniczył w obchodach Dnia Niepodległości. Wielką pomocą służyli także przedseminarzyści z warszawskiego przeoratu – Wiktor i Mateusz, którzy ofiarnie rozdawali ulotki i foldery, ale też montowali i demontowali stoisko.

Spora grupa Rycerzy z ks. Antonim i br. Michałem na czele prowadziła

lotny apostolat, kolportując broszury i foldery wśród uczestników Marszu, którzy z różnych powodów (najczęściej odległości) nie podeszli do stoiska M.I. Nie było to zadanie łatwe. Jak wynika z bezpośredniej relacji na hasło *Bez maryjności, nie ma niepodległości*, które przyświecało lotnemu apostolatowi, czasami w oczach ludzi malowała się niechęć, czasem złość.

Pocieszeniem jest jednak fakt, że nie była to reakcja przeważająca. Mimo tych trudności Rycerze rozdający ulotki i medaliki poza stoiskiem zadeklarowali chęć udziału w podobnej imprezie za rok, bowiem nie o ich „komfort się tu rozchodzi, ale o pożyteczną pracę dla Pana Boga" (cytat z rozmowy z jednym z Rycerzy).

Szacunki dotyczące liczebności Marszu Niepodległości wahają się w zależności od źródła między 160 a 300 tysięcy, stąd trudno dokonać konkretnych wyliczeń, ale uśredniając te dane, a także biorąc pod uwagę ilość rozdanych broszur, folderów, obrazków i medalików, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że materiały M.I. dotarły do ok. 5% osób obecnych przy Rondzie Romana Dmowskiego.

Kiermasz bożonarodzeniowy M.I.

W Warszawie stało się już tradycją, że w każdą niedzielę grudnia, Rycerze Niepokalanej organizują kiermasz bożonarodzeniowy. Podczas tego wydarzenia oferowano piękne szopki, figurki Dzieciątka Jezus, a także kartki świąteczne, oraz stroiki wykonane przez Rycerzy.

Dla wiernych stolik M.I. był dostępny przed i po każdej Mszy św. Była to bardzo dobra okazja do rozmów na temat apostolatu Rycerstwa Niepokalanej oraz do wymiany doświadczeń.

Nowi Rycerze w Warszawie

W dniu 8 grudnia, w którym przypada główne święto Rycerstwa Niepokalanej, w warszawskim kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się uroczystość przyjęcia nowych osób do M.I.

Ceremonię poprzedził krótki wykład ks. Piotra Świerczka, który objaśnił kandydatom, jak doniosłe jest dla każdego katolika uczestnictwo w Rycerstwie Niepokalanej. Stając się Rycerzem, stajemy się narzędziami w ręku samej Matki Bożej. Narzędziami w walce o zbawienie dusz naszych bliźnich, przez co spełniamy najważniejsze przykazania: miłości Boga i bliźniego.

W spotkaniu uczestniczyli zarówno kandydaci do M.I., jak również Rycerze, którzy odnowili akt poświęcenia się Niepokalanej.

Armię Niepokalanej w Jej święto zasiliło 28 Rycerzy. Módlmy się, by gorliwie szerzyli cześć Najświętszej Maryi Panny oraz byli dobrymi narzędziami w prowadzeniu dusz do Najświętszego Serca Pana Jezusa przez ręce Matki Bożej.

Dni M.I. na Litwie

W dniach 8-9 listopada 2025 roku ks. Karol Stehlin, założyciel M.I. Tradycyjnej Obserwancji, odwiedził litewską grupę Rycerstwa Niepokalanej. W kowieńskim przeoracie wierni z Kowna, Wilna, Szaweł i Żmudzi wysłuchali dwóch wykładów o założycielu M.I., św. Maksymilianie Kolbe, o historii M.I. i Niepokalanowa, o niedawnej polskiej pielgrzymce do Japonii itd. Ksiądz Karol podkreślał żywą wiarę i gorliwość Maksymiliana, związek pomiędzy założeniem M.I. w Rzymie w 1917 roku i objawieniami w Fatimie. Opowiadał o trudnych warunkach apostolstwa M.I. na Dalekim Wschodzie, o niesamowitym sukcesie tego dzieła na Filipinach i w Polsce.

Ksiądz Karol przypomniał każdemu z nas, że apostolat M.I. to po prostu wykonanie przykazania miłości do Boga i bliźniego — modląc się i ofiarując za naszych bliźnich, opowiadając im o Bogu i Niepokalanej, rozdając im cudowne medaliki, przyczyniamy się do ich zbawienia.

W dniu 9 listopada, po Mszy św. w Kownie przyjęto 10 nowych Rycerzy Niepokalanej, w kaplicy wileńskiej — 8 Rycerzy. Obecnie na Litwie jest 52 Rycerzy Niepokalanej. Jesteśmy wdzięczni za ulotki, broszurki i kilka książek w języku litewskim, które nam wydrukowała Centrala M.I. w Warszawie.

Materiały te rozdajemy w kącikach M.I. w naszych kaplicach oraz podczas corocznego jarmarku książek w Wilnie. Mamy kilku gorliwych wiernych, którzy rozpowszechniają cudowne medaliki. Apostolat M.I. łączymy z akcją *Litwa modli się* — jest to cośrodowa publiczna modlitwa różańcowa w Kownie, Wilnie i Szawlach.

Dni M.I. w Tallinie

Rycerze Niepokalanej w Tallinie, stolicy Estonii, uczcili 25. rocznicę odnowienia M.I. według tradycyjnej reguły. Podczas kilku konferencji ks. Karol Stehlin przedstawił życiorys i duchowość św. Maksymiliana Kolbego oraz opowiedział o powstaniu, rozwoju i potężnym wpływie Rycerstwa Niepokalanej na całym świecie.

W kontekście noty doktrynalnej *Mater Populi Fidelis* wydanej w dniu 4 listopada 2025 r. przez Dykasterię Nauki Wiary, ks. Karol — zgodnie z nauczaniem św. Maksymiliana — przypomniał o wspaniałej i nadrzędnej roli Maryi Pośredniczki wszystkich łask jako solidnej podstawie, na której opiera się duch Rycerstwa Niepokalanej.

Dziewięciu nowych Rycerzy poświęciło się Niepokalanej i zobowiązało się jako Jej narzędzia pomagać w zbawieniu wszystkich dusz, a zwłaszcza w Estonii, znanej od średniowiecza jako *Terra Mariana* (Ziemia Maryi).

Dzień M.I. w Paryżu

W ramach obchodów 25-lecia odnowienia M.I. odbył się w Paryżu Narodowy Dzień Rycerstwa Niepokalanej. Głównym punktem obchodów były konferencje, których temat przewodni brzmiał: *M.I. jako pomoc i wsparcie kapłaństwa*.

Spotkanie rozpoczął ks. Gonzague Peignot, przełożony dystryktu Francji, który płomiennie zachęcał do świętości oraz wyjaśniał kwestie Niepokalanego Poczęcia. Następnie ks. Guy Castelain, moderator M.I. we Francji, objaśniał, jak wspaniałe

Konferencja ks. Gonzague Peignota, przełożonego dystryktu Francji

jest kapłaństwo, gdy przewodniczką jest Niepokalana.

Po przerwie popołudniowy panel rozpoczął o. Paul Marie, kapucyn, który opowiadał, jak przebiegało pierwsze 17 lat M.I. we Francji. Następnie konferencję na temat M.I. jako narzędzia w rękach Niepokalanej, pomocy i wsparcia dla kapłaństwa wygłosiła Lucie Marie.

Spotkanie zakończył wykład ks. Karola Stehlina, dyrektora M.I., który podsumował 25-letnią działalność M.I. w świecie.

Rycerze Niepokalanej wysłuchali także Mszy św. z kazaniem ks. Gonzague Peignota, które napełniło wszystkich jeszcze większym zapałem do pracy na rzecz zbawienia dusz.

Dni M.I. w Kanadzie

W dniach od 4 do 11 grudnia na zaproszenie Fatima Center gościł w Kanadzie z serią konferencji ks. Karol Stehlin. Jego przyjazd wiązał się z wieloma ważnymi rocznicami przypadającymi na rok 2025:

Kazanie ks. Karola Stehlina w Toronto

— 100-lecie (10 grudnia 1925) objawienia s. Łucji Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus w Pontevedra, w którym Maryja prosiła o ustanowienie wynagradzającego nabożeństwa Pięciu Pierwszych Sobót Miesiąca;

— 25-lecie odnowienia w Polsce Rycerstwa Niepokalanej.

Ksiądz wygłosił pięć konferencji w Toronto w kościele Przemienienia Pańskiego, w tym jedną w języku polskim, oraz dwie w kościele św. Piotra w New Hamburg. Udzielił również obszernego wywiadu dla portalu *Fatima Center*.

Należy podkreślić, że wystąpienia ks. Karola nabrały szczególnej wymowy w kontekście ostatniego dokumentu *Mater Populi fidelis*, który zabrania używania względem Najświętszej Maryi Panny tytułów Współodkupicielki oraz Pośredniczki Wszelkich Łask, co jest praktycznie Jej detronizacją, a także stanowi druzgocące wypaczenie doktryny odkupienia.

Dzień 11 grudnia był wyczekiwany przez grupę polskich wiernych skupionych w kaplicach Bractwa św. Piusa X w Ontario, którzy również brali udział w pozostałych konferencjach. Ten krótki wieczór ograniczył się do Mszy św. i dłuższego kazania w jęz. polskim oraz spotkania w sali pod kościołem.

Polaków obecnych na spotkaniu najbardziej ucieszyła możliwość spowiedzi w j. polskim, również przed wszystkimi Mszami w pozostałe dni.

Dużym zainteresowaniem, jak zwykle, cieszyły przywiezione przez księdza książki i publikacje M.I. w języku polskim oraz cudowne medaliki.

We wszystkich swoich konferencjach ks. Karol odniósł się do czasów współczesnych i wszystkich zagrożeń jakie niesie współczesny świat, a szczególnie media, które okradają nas z czasu, często siejąc zamęt duchowy, zamieszanie i zgorszenie, powodują rozpacz i zaniedbywanie obowiązków stanu.

Poddając się natłokowi sensacyjnych informacji i „proroctw", często zapominamy o najważniejszym — o ratunku i pomocy, jakie z wielokrotnie powtarzaną obietnicą, niesie na trudne czasy Niepokalane Serce Maryi. O tym zapewniała swoich czcicieli Najświętsza Maryja Panna podczas wszystkich uznanych przez Kościół objawień,

Spotkanie z Polakami w Toronto

a szczególnie w Fatimie.

Na czasy ostateczne, w które bez wątpienia wkroczyliśmy, dostaliśmy za Jej pośrednictwem ratunek w postaci nabożeństwa do Jej Niepokalanego Serca, szczególnie Pięciu Pierwszych Sobót i modlitwy różańcowej. W czasach powszechnego zgorszenia i rozwiązłości, upadku wiary, wielu skandali (poczynając od hierarchii katolickiej) powinniśmy swoje siły za łaską Bożą i z pomocą Pośredniczki Wszystkich Łask poświęcić ratowaniu grzeszników przed wiecznym potępieniem.

Temu celowi służy założone przez Maksymiliana Kolbego w 1917 roku w Rzymie Rycerstwo Niepokalanej — Militia Immaculatæ, odnowione w tradycyjnym duchu 25 lat temu.

Krótka wizyta ks. Karola pozostawiła niedosyt, ale pokrzepiła nas przypomnieniem zapewnienia Matki Bożej, tylekroć już powtarzanego:

„Na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje!".

Dzień M.I. w Singapurze

W Singapurze obchody 25-lecia odnowienia M.I. odbyły się 13 grudnia na terenie przeoratu.

Dzień rozpoczął się Mszą św., a punktem kulminacyjnym była ceremonia przyjęcia nowych osób do Rycerstwa Niepokalanej. Uroczystości przewodniczył ks. Peter Fortin.

Potem wierni mogli zapoznać się z publikacjami oferowanymi przez wydawnictwo *Kolbe Publications*, które oferowało także książki, broszury i obrazki, jak i różańce, krzyże oraz inne dewocjonalia.

Zorganizowano również gry dla dzieci i dorosłych. Natomiast występ skrzypka, który wykonał piękne interpretacje utworów maryjnych, w tym *Ave Maria*, wzbudził wielki entuzjazm.

Militia Immaculatæ (M.I.) jest armią Rycerzy Niepokalanej, która działa na rzecz nawracania wszystkich ludzi do Boga, bez względu na to, czy są protestantami, żydami, muzułmanami, czy masonami — tak aby wszyscy, bez wyjątku, dążyli do świętości za pośrednictwem i wstawiennictwem Niepokalanej Dziewicy Maryi. Militia Immaculatæ została założona przez św. Maksymiliana Kolbego w dniu 16 października 1917 roku.

Od 1937 roku Militia Immaculatæ znana jest także pod nazwą Rycerstwa Niepokalanej.

Program Rycerstwa Niepokalanej

„Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3, 15)
„Wszystkie herezje Samaś zniszczyła na całym świecie” (z brewiarza rzymskiego)

I. Cel:

Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów itd., a zwłaszcza masonów oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

II. Warunki:

1. Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej Niepokalanych rękach.
2. Wpisać się do księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji jest założone.
3. Nosić Cudowny Medalik.

III. Środki:

1. Odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej:

„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie”.

2. Wykorzystać dla sprawy Niepokalanej wszystkie środki godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności — co zostawia się gorliwości i roztropności każdego Rycerza.
3. Zaleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

Uwaga: Środki te są tylko zalecane. Nie obowiązują pod grzechem, choćby najmniejszym; jedynym bodźcem jest miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim połączyć przez Niepokalaną.

Jeśli chcą Państwo dołączyć do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji, prosimy napisać na adres: sekretariat@militia-immaculatae.org

Msze św. w intencji M.I.

Z radością informujemy, że w 2026 roku ks. Dennis McDonald, krajowy moderator Rycerstwa Niepokalanej w Stanach Zjednoczonych, odprawi Msze święte w intencji uświęcenia wszystkich Rycerzy Niepokalanej. Oto terminy:

2026

2.02 — Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny

25.04 — Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny

26.04 — Matki Bożej Dobrej Rady

8.05 — Matki Bożej Pośredniczki Wszystkich Łask

27.06 — Matki Bożej Nieustającej Pomocy

2.07 — Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny

2.08 — Królowej Aniołów

14.08 — rocznica śmierci św. Maksymiliana

12.09 — Najświętszego Imienia Maryi

16.10 — rocznica założenia M.I.

27.11 — Matki Bożej od Cudownego Medalika

10.12 — Matki Bożej Loretańskiej

Wszystkich Rycerzy i Czytelników,
którym droga jest sprawa apostolatu maryjnego w Polsce,
prosimy o wsparcie finansowe naszego dzieła i czasopisma.

KONTO ZŁOTÓWKOWE
Bank BNP Paribas
47 1750 0012 0000 0000 4109 9418

Fundacja Militia Immaculatae
ul. Garncarska 34
04-886 Warszawa